

Damian Kasprzyk

UNIwersytet Łódzki

## *Regionalizm w Internecie (wybrane zagadnienia)*

Internet, jako sfera przepływu i wymiany informacji, staje się dogodnym narzędziem promowania rozmaitych idei i postaw. Można do nich zaliczyć regionalizm, który – najogólniej rzecz ujmując – oznacza zjawiska związane z upodmiotowieniem regionów. Zjawiska te zróżnicowane są pod względem formy, inspiracji, oprawy teoretycznej, skali społecznej. Przebiegają na rozmaitych płaszczyznach: kulturowej, gospodarczej, prawnej, administracyjnej, edukacyjnej ale także indywidualno-emocjonalnej.

Często nadaje się regionalizmowi rangę ideologii, w której doniosłą rolę odgrywają hasła swobody decyzyjnej prowincji lokowane w opozycji do centralizmu państwowego. Tak pojęty regionalizm stanowi domenę działań niektórych polityków i kontestatorów istniejącego ustroju samorządowego. W ramach ideologii regionalizmu głosi się także potrzebę pielęgnowania pluralizmu kulturowego poprzez poszukiwanie i podkreślanie specyfik poszczególnych regionów. Istotne role odgrywają: folklor, język, wydarzenia z przeszłości, związane z regionami postacie historyczne ale także walory przyrodnicze i rozmaite detale kulturowe, na przykład kulinaria. Często regionalizm kojarzony jest z ruchem społecznym, w którym prym wiodą działacze i animatorzy zrzeszeni w regionalnych stowarzyszeniach. Podejmują oni próby wcielenia w życie wspomnianych haseł, zarówno tych odnoszących się do systemu zarządzania jak i pielęgnowania tradycji. Istnieje wreszcie regionalizm jako zjawisko odnoszące się do emocji i wyobraźni jednostek. Dostępne jest ono każdemu z osobna. Nie wymaga zaangażowania społecznego ani politycznego gdyż przebiega na innej płaszczyźnie niż ta wyznaczana przez ruch stowarzyszeniowy i działalność samorządową. Może się uzewnętrznić w twórczości literackiej, wspomnieniowej, plastycznej. Określenie „miłośnik” dobrze charakteryzuje depozytariusza tak pojmowanego regionalizmu. Emocjonalnie upodmiotowiony region daleki jest od konkretności. Oznacza raczej zbiór miejsc, które jednostka wartościuje głównie poprzez doświadczenia z przeszłości. Powyższe koncepcje to zaledwie pobieżny przegląd ujęć regionalizmu (por. Kwaśniewski 1987; Kubiak 1994; Skorowski 2007).

Poniższy tekst nie dotyczy prowadzenia badań społeczności Internetu za pomocą metod etnograficznych. Koncentruje się natomiast nad zasobami Internetu, które powstały na skutek działalności regionalistycznie zorientowanych teoretyków, działaczy, miłośników, samorządowców.

W ramach regionalizmu pojmowanego jako ruch społeczny mamy do czynienia z aktywnością podejmowaną w rozmaitych sytuacjach. Często działalność stanowi kontynuację wcześniejszych poczynań, zaś sam teren do którego się odnosi doczekał się już zdefiniowania jako „region” w opracowaniach historycznych, etnograficznych czy geograficznych. Kiedy indziej działacze sięgają po wybrane zjawiska kulturowe kreując je na charakterystyczne dla dopiero postulowanego przez siebie regionu, lub starając się „wypełnić” nimi region administracyjny. Rewitalizują bądź tworzą symbole i wynajdują tradycje mające pełnić role integracyjne i identyfikacyjne. Wychodząc z logicznego założenia, że działalność – o ile ma być określana jako regionalistyczna – musi odnosić się do skonkretyzowanego terytorium „...usiłują rozpropagować w umysłach ludzkich funkcjonowanie jako regionów wydzielonych jednostek administracyjnych, odznaczających się czasem co najwyżej jakimiś cechami zwartości organizacyjnej lub gospodarczej” (Kwaśniewski 1993: 84).

W tych kontekstach interesującym zagadnieniem staje się Internet jako narzędzie kreowania quasi-regionów. Proporcje argumentów wykorzystywanych w celu wykazania odrębności i specyfiki pewnych obszarów zwanych regionami, ziemiami, kraiunami czy w końcu małymi ojczyznami (do terminu tego powrócę w dalszej części tekstu) zmieniają się. Współczesna recepta na region to najczęściej baza w postaci obecnych jednostek administracyjnych niższego szczebla, garść historii, szczypta etnografii, a wszystko okraszone walorami przyrodniczo-turystycznymi. Koncepcje te wydają się zazwyczaj mało czytelne merytorycznie z punktu widzenia dyscyplin naukowych tradycyjnie zajmujących się regionalizacją. Stąd też określenie „quasi”, którego jednak nie stosuję w celu deprecjonowania zjawiska w jakimkolwiek wymiarze. Przeciwnie, uważam, że mamy do czynienia z procesem kulturotwórczym, pełniącym określone funkcje, który może odzwierciedlać stan świadomości regionalnej i postaw regionalistycznych. Kwerenda zawartości Internetu pod tym kontem odsłania obraz quasi-regionalizacji kraju. Daje możliwość dokonania wstępnej (bo na pewno nie całościowej) oceny skali zjawiska, umożliwia dokonanie pewnych obserwacji i zestawień natury ilościowej i jakościowej.

Posłużmy się konkretnym przykładem. Na stronach Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego w Poznaniu zamieszczono bazę danych dotyczącą regionalnych towarzystw posiadających własne strony internetowe. Jednym z nich jest Stowarzyszenie Gmin RP Region Kozła. Informacje na temat samego regionu odnajdujemy penetrując stronę i wybierając tematy „stowarzyszenie” oraz „historia, folklor, tradycje”. Autorzy tekstów nie kryją, iż obszar określany jako Region Kozła posiada granice linearne, obejmuje bowiem 7 gmin z pięciu powiatów. Gminy te, to Babimost, Kargowa, Siedlec, Zbąszyń, Miedzichowo, Zbąszynek i Trzciel. Leżą one w granicach 2 województw: wielkopolskiego i lubuskiego. Taki a nie inny kształt nadały regionowi władze wspomnianych gmin, „podpisując porozumienie na wspólne kreowanie wizerunku Regionu, jako ośrodka o dużych możliwościach rozwoju turystycznego, kulturalno-oświatowego, gospodarczego”. Internetowa kreacja Regionu Kozła jest zatem elementem realizacji określonego porozumienia. Autorzy strony lansują jednak tezę o rewitalizacji regionu zastrzegając: „To, iż ten mikroregion powstał, a raczej odtworzył się, nie jest przypadkiem”. Głównym argumentem jest kozioł – ów instrument ludowy, występujący na tych terenach w 2 odmianach. Ten etnograficzny element ma

uzasadnić istnienie regionu, został wykorzystany w jego nazwie i projekcie logo (wizerunek kozłarza grającego na instrumencie). Symboliczną rolę – obok kozła – pełni także rzeka Obra, która „łączy” gminy. Autorzy strony powołują się na opinie i autorytet historyka Zdzisława Linkowskiego – byłego dyrektora Muzeum w Gorzowie Wielkopolskim, który zauważył, że obszar istniejącej w średniowieczu kasztelanii zbąszyńskiej obejmował w znacznej mierze ziemie obecnego Regionu Kozła. Także funkcjonujący po II rozbiorze powiat międzyrzecki obejmował nieomal w całości to terytorium. Dowodem wspólnoty regionalnej z okresu zaborów mają być także niemieckojęzyczne pisma wydawane w Międzyrzeczu i Zbąszyniu. Omawiając ich zasięg autorzy internetowego tekstu stwierdzają: „jak widać – prasa adresowana była wyraźnie do mieszkańców obszaru, który odtworzył się jako Region Kozła”.

Czy obecność kozła-instrumentu muzycznego przypisywanego regionowi jest elementem decydującym o jego granicach? „Od niedawna widać odrodzenie muzyki kozłarskiej w gminie Babimost” – czytamy na jednej ze stron. Jest oczywiste, że kształt Regionu Kozła wynika z prostego faktu, iż został on wykreowany przez samorządowców zakładających stowarzyszenie. Członkiem zwyczajnym może zostać gmina samorządowa. Na stronie stowarzyszenia czytamy także, że Gmina Siedlec zasiłowała region niedawno. Oznacza to, że przyjęcie nowego członka lub rezygnacja z członkostwa oznacza zmianę granic regionu. Analiza statutu Stowarzyszenia Gmin RP Region Kozła wskazuje jednoznacznie, że głos samorządowców jest decydujący. Mamy do czynienia z coraz częstszą sytuacją (dostrzegalną za pośrednictwem Internetu), gdy region a nawet ruch regionalny, jest zjawiskiem wtórnym w stosunku do działań rozmaitych środowisk starających się mieć decydujący wpływ na kierunek i formę działań społecznych i kulturalno-oświatowych na danym terenie. Godna przytoczenia okazuje się w tym miejscu refleksja Grażyny Prawelskiej-Skrzypek i Romana Matykowskiego: „Wydaje się, że również na obszarze Polski występują w zbiorowościach terytorialnych grupy interesów, które propagując «przestrzenną abstrakcję» przeistaczają się w «graczy quasi-regionalnych». Jednakże i ta grupa aktorów może dążyć do społecznego wytworzenia regionu, jak i zawłaszczania przestrzeni społecznej” (Prawelska-Skrzypek, Matykowski 2003: 236).

Prezentacja Regionu Kozła ma na celu ukazanie obszaru zamieszkałego przez ludzi aktywnych, zdolnych do podejmowania wspólnych przedsięwzięć na rozmaitych polach, pielęgnujących folklor (głównie muzyczny). Oryginalny wydaje się być system wiążący samorządowców z regionalistami-społecznikami i miłośnikami tradycji. Śledząc informacje umieszczone na stronach stowarzyszenia łatwo zauważyć determinację z jaką działacze starają się utrwalić sam termin – Region Kozła. Nazwy imprez z reguły zawierają stosowny człon. W programie wydarzeń kulturalnych, sportowych i rozrywkowych na 2009 rok figurują: Rodzinny Rajd Rowerowy Regionu Kozła, Drużynowe Zawody Wędkarskie Regionu Kozła, Triathlon Turystyczny Regionu Kozła, Turniej Pracowników Gmin Regionu Kozła i inne. Wydaje się, że tendencja nazewnictwa stosowana w odniesieniu do organizowanych tu imprez ma na celu nie tyle wypromowanie nazwy regionu na zewnątrz, co utrwalenie jej we własnym środowisku, a zatem jest elementem szerszego projektu zmierzającego do społecznego wytworzenia regionu. Strona Regionu Kozła zawiera fotografie z licznych imprez mających głównie charakter ludyczno-integracyjny. Sama narracja tekstów zamieszczonych na omawianej stronie (podstronach) pełna jest przymiotników wartościujących, określeń świadczących o emocjonalnym podejściu autorów zapewniających, że Region Kozła jest „wspaniały”, „malowniczo położony” i „niepowtarzalny”. Inicjatorzy działają planowo. Najpierw zintegrowali się samorządowcy, którzy wypromowali nazwę i symbol (znak).

Następnie podjęto działania zmierzające do integracji mieszkańców sąsiadujących gmin. Dawna spontaniczność zrzeszających się jednostek zastąpiona zostaje precyzyjnym planem. Powstawanie regionu i regionalizmu, pojmowane dawniej jako długotrwały proces historyczny, ulega przyspieszeniu za pomocą rozmaitych zabiegów.

Warto zauważyć, że do niedawna część praktyków i teoretyków z dystansem spoglądała na sytuację, gdy ruch regionalny inspirowany był przez samorządy. Ta nieufność wynikała z PRL-owskich doświadczeń wielu działaczy widzących w regionalizmie demokratyczny, niezależny, oddolny ruch społeczny. Po 1989 roku mile widziana była pomoc i wsparcie ze strony władz lokalnych ale nie monopol decyzyjny. Obecnie samorządy przejmują inicjatywę, same organizują ruch a następnie patronują działaniom. To animowanie regionalizmu wiąże się z potrzebą budowania kapitału społecznego oraz z koniecznością funkcjonowania poszczególnych jednostek administracyjnych w realiach gospodarki kapitalistycznej. Oba te wyzwania, choć wydają się od siebie odległe, wymagają stworzenia atrakcyjnego wizerunku. Atrakcyjny wizerunek stanowi klucz do sukcesów na wielu płaszczyznach. Ułatwia pozyskiwanie funduszy, przyciąga turystów i inwestorów (por. Ciechocińska 1994: 44, 46). Pozytywna rozpoznawalność sprawia, że łatwiej i chętniej działania samorządowców wspierają sami mieszkańcy. Prace nad wizerunkiem wymusza konkurencja w absorbowaniu środków między województwami, powiatami, gminami i miastami reprezentowanymi przez samorządy oraz konieczność ich późniejszego wykorzystania w oparciu o kapitał społeczny. To rywalizacja, w której decydujące znaczenie posiadają symbole, wszelkie produkty regionalne, imprezy kulturalne. Internet staje się swoistym polem tej rywalizacji.

Wykorzystujący zawartość Internetu badacz zjawisk związanych z regionalizmem, dostrzeże kolejną grupę regionalnych, czy też quasi-regionalnych graczy. Fenomenem ostatnich lat są Lokalne Grupy Działania (LGD)<sup>1</sup>. Ich idea jest bardzo bliska ideom regionalizmu. Zarządy LGD składają się głównie z osób wskazywanych przez stowarzyszenia społeczne i gospodarcze. Zintegrowane Strategie Rozwoju Obszarów Wiejskich, które opracowują i na które uzyskują wsparcie, dotyczą między innymi turystyki, ochrony oraz promocji środowiska naturalnego, krajobrazu i zasobów historyczno – kulturowych, a zatem pokrywają się w znacznej mierze z tradycyjnymi domenami zainteresowań i działań regionalistów.

Interesującym zagadnieniem jest autoidentyfikacja regionalna LGD, dokonująca się już na poziomie ich nazw. Tu cenne okazują się internetowe bazy danych. Nazwy LGD zawierają człon (czasami ujmowany w cudzysłów) precyzujący obszar działań grupy lub – rzadziej – stanowiący swoiste credo podejmowanych działań. Twórcy nazw odwołują się czasami do terminologii etnograficznej: „Lasovia”, „Pałuki – wspólna sprawa”, „Kaszubska droga”. Spotkać można nawet odwołanie do specyfiki etnicznej: „Szlak tatarski” (tak nazwała się LGD funkcjonująca na terenie 5 gmin powiatu sokólskiego). Często w nazwach istnieją odwołania do figur rzek, gór lub zespołów leśnych jako symboli ekologicznych informujących jednocześnie gdzie działa grupa: „Kraina Rawki”, „Dorzecze Wisłoka”, „Dolina Drwęcy”, „Wokół Łysej Góry”, „Beskid Gorlicki”, „Puszcza Knyszyńska”. Niektóre nazwy nawiązują do jakiejś drobniejszej specyfiki przyrodniczej: „Kraina bobra”, „Brama na bagna”, „Szlakiem

---

<sup>1</sup> Grupy te działają na rzecz rozwoju obszarów wiejskich, w ramach unijnego programu (obecnie: LEADER +). Mogą mieć formę stowarzyszenia, fundacji lub związku stowarzyszeń.

granitu”, „Wrzosowa kraina”, „Kraina nafty”, lub kulturowej: „Ziemia gotyku”, „Gryflandia”. Część LGD dokonuje swoistej archaizacji posługując się określeniem „ziemia”. Mamy więc LGD „Ziemia Biłgorajska”, „Przyjazna Ziemia Limanowska”, „Ziemia Łańcucka”. Są w końcu i takie, które w swoich nazwach posługują się określeniem „region”: „Region Włoszczowski”, „Region Sanu i Trzebońnicy”.

Tak więc na mapę zaistniałych za sprawą działalności rozmaitych stowarzyszeń oraz samorządów quasi-regionów, LGD nakładają kolejną warstwę. Stowarzyszenia te posiadają własne strony internetowe, stanowiące zasadnicze źródło informacji na temat ich działalności. Prowadzą one (jak do tej pory) nikłą aktywność wydawniczą, choć kilka LGD wydaje już własne biuletyny.

Strony LGD są miejscami intensywnej promocji poszczególnych gmin, jednak zdarzają się próby definiowania całego obszaru jako regionu: „Region Wielkiego Łuku Warty poprzez swoje walory przyrodnicze jest jednym z atrakcyjniejszych terenów w województwie łódzkim i w całej środkowej Polsce. Posiada wiele unikatowych form przyrodniczych. Jest bogaty w obiekty cenne pod względem przyrodniczym, kulturowym i historycznym”. Niektóre LGD obejmują wszystkie gminy powiatu. Wówczas powiat staje się zwartym obszarem kulturowym: „Obszar, na którym działa «Wstęga Kociewia» leży w całości w obrębie jednego powiatu – powiatu tczewskiego. Pod względem etnograficznym i historycznym teren ten nazywamy Kociewiem Tczewskim. Gminy łączą wspólne tradycje kulturowe, etniczne i powiązania gospodarcze”. Jednym z istotniejszych punktów akcji LGD są zabiegi popularyzujące walory agroturystyczne i kulinarne. Wiele LGD przyznaje znaki promocyjne, o które ubiegają się okoliczni producenci, na przykład „Produkt ślązaki” (LGD Ślązanie) czy „Marka lokalna Bory Tucholskie” (LGD Bory Tucholskie). Tu unaocznia się wspomniana wcześniej walka o wizerunek i identyfikację obszaru objętego działalnością grupy.

Fenomen LGD oraz, nie odosobnionego przypadku, Stowarzyszenia Gmin RP Region Kozła, ukazuje coraz szerszy kierunek współczesnych działań regionalistycznych. Odmienność polega na kreowaniu quasi-regionów utworzonych z kilku gmin, nowych wektorach inspiracji i wytyczaniu nowych celów działalności. Z internetowych prezentacji wynika, iż celem działań jest budowa kapitału społecznego i ludzkiego. Nieco upraszczając, chodzi o wzrost zaufania i kompetencji mieszkańców nie zaś o poznawanie warunków, badanie dziedzictwa kulturowego, popularyzowanie wiedzy o przeszłości regionu. W ramach nowych inicjatyw kładzie się nacisk na integrację i szkolenia. Upodmiotowienie regionów sprowadza się do działań podporządkowanych interesom jego mieszkańców (Ciechocińska 1994: 47). Wektor inspiracji biegnie od władz samorządowych ku społecznikom. Ostatnia reforma administracyjna oraz dostęp do funduszy unijnych stały się okolicznościami stymulującymi zmiany. Internet umożliwia ich obserwację ponieważ – w nurcie przeobrażeń cywilizacyjnych – staje się podstawowym medium za pomocą którego główni „gracze” na arenach regionalnych prezentują swoje cele, metody i osiągnięcia.

Nieco innym zagadnieniem, które warto poruszyć, jest rozpiętość kontekstów w jakich lokowany jest, kojarzony z regionalizmem, termin „mała ojczyzna”. Kwerenda zawartości Internetu daje – jak sądzę – ciekawe rezultaty.

Termin „mała ojczyzna” – jako pojęcie socjologiczne – jest korelatem świadomości i emocji. „Wartość i znaczenie «małej ojczyzny», jej nie zawsze uświadomionych więzi rozumie i pojmuje na ogół ten, kto ją utracił, kto z niej wyemigrował” (Simonides 1999: 67). Ten zestaw okoliczności uzupełnijmy jeszcze o sytuację – najbardziej chyba powszechną – uświadomienia zmian zachodzących w otaczającym

nas świecie lub zmian, którymi podlegamy my sami. Ta świadomość powoduje, że możemy czuć się „wygnańcami” mieszkając zawsze w tym samym miejscu. Istotę pojęcia oddaje literacka twórczość nostalgiczna, w której pamięć miesza się z wyobraźnią w wyniku czego powstają obrazy wysoce wyidealizowane. Obecnie jednak nader często używa się terminu „mała ojczyzna” w trybie realistycznym. Czynią tak działacze, ideolodzy, publicyści i regionaliści. „Mała ojczyzna” staje się ideowym hasłem, projektem społecznym a w konsekwencji przekształca w stereotyp językowy (Robotycki 1998: 46).

Tryb realistyczny dominuje także w tekstach dostępnych za pośrednictwem Internetu. Na komentowanych wyżej stronach Regionu Kozła czytamy, że gminy „trzymają się razem stanowią nierozzerwalną małą ojczyznę”; „Ten niepowtarzalny zakątek kraju, nasza mała ojczyzna to obszar około 1086 km<sup>2</sup>, zamieszkuje go około pięćdziesięciu tysięcy mieszkańców”. Właśnie taki sposób użycia terminu „mała ojczyzna” miał na myśli Czesław Robotycki pisząc: „W nowym wokabularzu jest już tylko słowem bez głębi, zbitką pojęciową na użytek szlachetnych dyletantów, naiwnych entuzjastów kultury ludowej i społeczników” (Robotycki 1998: 47).

Odnajdujemy jednak ujęcia bliskie temu pierwotnemu. Oto dwudziestotrzyletnia blogerka opisuje swoje doświadczenia z wakacji w 2008 roku.

W końcu miałam wakacje! Sława, czy też Radzyń tuż obok niej, to miejscowości, które nazywam swoją małą Ojczyzną<sup>2</sup>. Urodziłam się w Jeleniej Górze, ale to właśnie te dwa miejsca utożsamiam ze swoim dzieciństwem. Jeździłam tam od dnia kiedy się narodziłam, wcześniej zresztą też. A najdziwniejsze jest to, że co roku przyjeżdżam tam jako inna osoba. Zmienność mojego życia koliduje z tamtejszą stałością. Uwielbiam tam wracać, zawsze tak było. I jako kilkuletnia gówniara zbijająca drabinę na kwaterce z młotkiem większym od siebie samej, jako nastolatka potykająca się o linki od namiotów próbując wyrwać się nocą z obozu na ośrodek i teraz również, jako... sama nie wiem kim jestem teraz i na jakim etapie utkwiałam. Kiedyś było łatwiej ubrać to w słowa.

Nie wiemy czy takie ujęcie „małej ojczyzny” przez blogerkę jest wynikiem lektur (być może ta młoda kobieta jest studentką socjologii bądź etnologii), czy jest intuicyjne. Różni się ono od klasycznego ujęcia opcją powrotu. Ostatnie zdanie brzmi następująco: „I wiem, że za rok znów tam wrócę, po raz 23. Taka już moja mała tradycja odwiedzin mojej małej Ojczyzny”. Zwróćmy jednak uwagę, że blogerka zdaje sobie sprawę ze zmiany własnej osobowości i w oparciu o tą samoświadomość buduje przekonanie o stałości „małej ojczyzny” nad jeziorem Sławskim. Coroczne powroty nie zmieniają jej postrzegania okolic Sławy i Radzyna. Ich obraz wydaje się być ustalony raz na zawsze, podobnie jak idealizowane obrazy „małych ojczyzn” kreślone przez wygnańców. Refleksje blogerki, pisane po powrocie z wakacyjnego wyjazdu, nie są tekstem nostalgicznym a raczej relacją. Zawierają jednak, charakterystyczne dla tekstów nostalgicznych, struktury mityczno-symboliczne.

Autorka umieściła liczne fotografie z pobytu, przeplatając je krótkimi komentarzami. Stosuje przy tym figury retoryczne sprzyjające podkreśleniu zalet miejsc w których się znalazła. Na fotografiach dominują obrazy natury i beztrudnego relaksu, w opisach przeciwstawiane stechnicyzowanej, miejskiej rzeczywistości towarzyszącej autorce zwierzeń poza sezonem:

I zaczęło się wylegiwanie... Słodkie lenistwo z dala od wirtualności i szklanych obrazów (...).

<sup>2</sup> Miejscowości położone nad Jeziorem Sławskim w powiecie wschowskim woj. Lubuskie.

Wieczory nad wodą były naj. Siedzieliśmy i po prostu gapiliśmy się w wodę. Często milcząc i to było najcudowniejsze. A nocą... Miliardy gwiazd niezakłócone przez światła wielkiego miasta. Magia

– dodaje blogerka.

Relacje uzupełniają opisy uciech kulinarnych charakterystycznych dla pokolenia autorki:

Najlepsze zapiekanki w Poznaniu, pity w Jeleniej, pierogi w Kuźnicy Głogowskiej, lody w Krakowie, ale hot-dogi bezkonkurencyjnie w barze Oleńka w Ślawie. Nie dość, że i tego roku bar był otwarty w tygodniu po 23, do tego hot-dogi były równie pyszne jak kiedyś;

I śląska cukiernia „Szarlotka”. Jakie tam są desery... brak słów.

Blogerka sama zauważyła, że „mała ojczyzna” nad jeziorem Ślawskim nie jest ani miejscem jej urodzenia ani też zamieszkania. Opisuje to miejsce (miejsca) przez pryzmat doświadczeń z przeszłości. Utożsamia je z dzieciństwem. Poprzednie pobyty wspomina jednoznacznie pozytywnie. Bywała tu: „...również za starych dobrych czasów obozów pod namiotami, spania na kanadyjkach, dyscypliny, nocnych wart i kwaterek, gdzie budowało się wierzże wartownicze, później jako instruktorka ...”. Kontekst w jakim występuje tu „mała ojczyzna” nie pozbawia tego terminu głębi. Nie ma on nic wspólnego z postulowaną przez niektórych regionalistów przestrzenią działań lokalnych. Banalny na pozór tekst zawiera wątki idealizowania doświadczeń i miejsc na co dzień nieosiągalnych. To, że tekst został napisany „po powrocie” nie wyklucza pierwiastka nostalgicznego. Trzeba sobie uświadomić skąd i dokąd wracamy. Można przecież powrócić – jak z przepustki – do miejsca wygnania i odosobnienia. Wydaje się, iż mamy do czynienia z takim właśnie przypadkiem.

Zasadnicze odstępstwo od klasycznego ujęcia „małej ojczyzny” wiąże się z przekonaniem, że jest to miejsce w którym spędzamy większość czasu, gdzie pracujemy na co dzień, gdzie jest nasz adres zameldowania, rodzina z którą mieszkamy. Tak nie jest. Przywołane fragmenty blogu potwierdzają to podobnie jak literatura nostalgiczna, choć forma różni się zasadniczo.

Kwerenda zawartości Internetu umożliwia zatem obserwację w jaki sposób pewne terminy są aplikowane do dyskursu regionalistycznego. Obok „małej ojczyzny” często używanym terminem jest globalizacja, który lokowany bywa w opozycji do regionalizmu. Globalizacja staje się często synonimem zagrożeń, między innymi dla tożsamości (w tym także regionalnej).

Andrzej Tyszka, którego uznać można za jednego z głównych ideologów Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej, przeprowadził krytykę założeń Kongresu Kultury Polskiej, odbywającego się we wrześniu 2009 roku. Dokończył tego na stronach blogu, pisząc między innymi:

Obecny Kongres skupia zdeklarowanych reprezentantów postmodernizmu z dodatkiem adherentów neo-marksizmu. Oznacza to zgromadzenie stronników orientacji zhołdowanych wobec ośrodków ideowo-politycznych globalizmu, neo-liberalizmu, kosmopolityzmu, internacjonalizmu, „wielokulturowości”, „politycznej poprawności”, relatywizmu i permissywizmu, „tabloidyacji mediów”, konsumpcjonizmu i kulturowego komercjalizmu (...) Kongres odwraca się od szerokich i obiecujących nurtów kultury poza stołecznej, kultury regionów, małych i średnich miast.

Zwróćmy uwagę na pewien paradoks obecności takiego ujęcia globalizacji w tekstach zamieszczanych w Internecie. Otóż Internet jako narzędzie komunikowania uznawane jest za symbol, nośnik i znamię globalizacji, co nie przeszkadza – jak się okazuje – aby za jego pomocą ową globalizację krytykować w imię postawy regionalistycznej. To za pomocą licznych stron internetowych prowadzonych przez indywidualnych pasjonatów oraz stowarzyszenia, portali społecznościowych i informacyjnych, ożywia się środowiska lokalne, popularyzuje tradycje regionów, podejmuje zabiegi zmierzające do odradzania tożsamości. Już wiele lat temu zaistniał w literaturze termin „glokalizacja”, oznaczający wzajemne warunkowanie się procesu globalizacji i szeroko pojętego regionalizmu (Synak 2003: 192). Wyżej opisane sytuacje zdają się potwierdzać tę zależność.

Wielopłaszczyznowość zagadnienia regionalizmu i rozległość przestrzeni internetowej wymagała dokonania wyboru. Powyższe przemyślenia mogą tym samym stanowić ledwie przyczynek do dyskusji nad rolą Internetu w badaniach współczesnego regionalizmu. Internet pozwala jednak dostrzec jak dynamicznym zjawiskiem, czy raczej zespołem zjawisk, jest regionalizm. Świadczy o tym kariera pojęć takich jak region, ziemia i „mała ojczyzna”. Przez szacunek dla wybitnych humanistów używałem określenia quasi-regionalizacja i zwróciłem uwagę na rozpiętość ujęć terminu „mała ojczyzna”. Jednak bez zacierzenia wynikającego z dotychczasowych definicji (choć przy pełnej ich świadomości), region, ziemię i „małą ojczyznę” należy dziś uznać za kategorie dynamiczne, za pomocą których jednostki lub grupy celowe starają się upodmiotowić, dowartościować i waloryzować przestrzeń w której żyją i działają. Terminy alternatywne są – jak się wydaje – mało atrakcyjne.

Moją uwagę przykuły zjawiska nie tyle nowe, co zyskujące ostatnio na intensywności. Za takie uznać można wzmożone zaangażowanie samorządów w inicjowaniu regionalizmu, stymulującą rolę funduszy unijnych, kreowanie quasi-regionów. W tym nurcie, tropione przeze mnie zagadnienia etnograficzne i historyczne traktowane są często przedmiotowo, wykorzystuje się je doraźnie, z pośpiechem wymagającym uogólnień i skrótów. To także konsekwencja pewnej specyfiki przekazu internetowego (jedna z LGD zaprezentowała się za pomocą filmu i głosu lektora, rezygnując z tekstu pisanego wymagającego od odwiedzających stronę wysiłku czytelniczego). Kapitał społeczny, kapitał ludzki i atrakcyjny wizerunek – oto dominujące współcześnie hasła. Trudno się dziwić brakiem zainteresowania etnologami w roli ekspertów, choć ich głos byłby zapewne pomocny także dla osiągania tych nowych celów.

Posłużyłem się informacjami pochodzącymi z baz danych, stron stowarzyszeń oraz blogosfery. Szczególnie ów ostatni obszar wydaje się atrakcyjny, szczególnie dla badania regionalizmu pojmowanego jako emocjonalna postawa jednostki. Narracja blogu wydaje się daleko bardziej spontaniczna niż ta obecna w tekstach przekazywanych za pomocą tradycyjnych, papierowych nośników. Użyłem kilkakrotnie terminu kwerenda, który w klasycznym ujęciu oznacza poszukiwania prowadzone w prasie, bibliotekach i archiwach. Obecnie przeczesujemy także Internet. Wyszukiwarki dają większy komfort selekcji niż biblioteczne czy archiwalne katalogi (nawet te *on-line*) gdyż obejmują nie tylko słowa kluczowe, a całość dostępnego w Internecie tekstu. Posiadają wszak oczywisty mankament. Obejmują tylko zawartość Internetu, stanowiącą wciąż jeszcze minimalny fragment zapisanej tekstem lub utrwalonej w obrazach myśli ludzkiej. I ta właśnie cecha nakazuje traktować Internet jako cenne wprawdzie lecz jedynie uzupełniające źródło informacji dotyczących zjawisk kojarzonych z regionalizmem. Sama zaś obecność regionalizmu w Internecie to jedna z licznych odsłon tego zjawiska.



**Literatura:**

- Ciechocińska M., Regionalizm na obszarach pogranicznych, [w:] Regionalizm polski u progu XXI wieku, materiały z Kongresu Regionalnych Towarzystw Kultury, red. S. Bednarek i in., Wrocław 23-25 IX 1994, Wrocław 1994, s. 42-52.
- Kubiak H., Region i regionalizm. Próba analizy typologicznej, *Przegląd Polonijny*, nr 1, 1994, s. 5-40.
- Kwaśniewski K., Regionalizm, *Rocznik Kaliski*, t. XX, 1987, s. 29-44.
- Kwaśniewski K., Elementy teorii regionalizmu, [w:] Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość, red. K. Handke, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 1993, s. 75-86.
- Praweńska-Skrzypek G., Matykowski R., Współczesne oblicza regionalizmu. Analiza przypadków w Polsce, [w:] Los i wybór: Dziedzictwo i perspektywy społeczeństwa polskiego. Pamiętnik XI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego Rzeszów-Tyczyn, 20-23 września 2000 r., red. A. Kojdera, K. Z. Sowa, Rzeszów 2003, s. 229-255.
- Robotycki Cz., Historia – folklor – tradycja a kwestia „małej ojczyzny”, [w:] Cz. Robotycki, Nie wszystko jest oczywiste, Wydawnictwo UJ, Kraków 1998, s. 42-67.
- Simonides D., Więż regionalna a „mała ojczyzna”, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” t. 2, 1999, s. 65-73.
- Skorowski H., Współczesne ujęcie regionalizmu, [w:] Regionalizm. Idea – tradycje – perspektywy rozwoju w muzealnictwie, red. Z. Chlewiński, Wydawnictwo Muzeum Mazowieckiego, Płock 2007, s. 11-29.
- Synak B., Kultury małych ojczyzn w warunkach globalizacji, [w:] Międzygeneracyjna transmisja dziedzictwa kulturowego. Globalizm versus regionalizm, red. J. Nikitorowicz, J. Halicki, J. Muszyński, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 2003, s. 187-193.

**Źródła internetowe:**

- <http://inexile.wordpress.com/2008/08/12/moja-mala-ojczyzna> (17.10.2009).
- <http://lgd.borytucholskie.pl/index.php?id=99> (17.10.2009).
- <http://www.krainawarty.pl/wielki-luk-warty> (17.10.2009).
- <http://www.krs-online.com.pl/?p=6&look=lokalna+grupa+dzia%B3ania> (17.10.2009).
- [http://www.lgdsejnenszczyzna.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=166&Itemid=47](http://www.lgdsejnenszczyzna.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=166&Itemid=47) (17.10.2009).
- <http://www.regionkozla.pl/content/view/6/21> (17.10.2009).
- <http://www.regionkozla.pl/content/view/8/32> (17.10.2009).
- <http://www.regionkozla.pl/content/view/23/34> (17.10.2009).
- [http://www.regionkozla.pl/images/stories/kalendarz\\_imprenz-2009.pdf](http://www.regionkozla.pl/images/stories/kalendarz_imprenz-2009.pdf) (17.10.2009).
- [http://www.regionkozla.pl/images/stories/statut\\_rk.pdf](http://www.regionkozla.pl/images/stories/statut_rk.pdf) (17.10.2009).

---

<sup>403</sup> Zob. F. Indan, *Mysł etyczna Kartezjusza*, art. cyt., s. 10.

<http://www.ruch.ngo24.pl> (17.10.2009).

[http://www.sleza.pl/produkt\\_lokalny.html](http://www.sleza.pl/produkt_lokalny.html) (17.10.2009).

<http://www.wstega-kociewia.pl/pl/index.php?tab=koc&id=1> (17.10.2009).

[http://www.wtk.poznan.pl/bazy/rsk\\_internet.aspx](http://www.wtk.poznan.pl/bazy/rsk_internet.aspx) (17.10.2009).